Księga Kaznodziei

Rozdział 1

**1**. Słowa Koheleta, syna Dawida, króla w Jeruzalem. **2**. Marność nad marnościami, powiada Kohelet, marność nad marnościami - wszystko jest marnością. **3**. Cóż przyjdzie człowiekowi z całego trudu, jaki zadaje sobie pod słońcem? **4**. Pokolenie przychodzi i pokolenie odchodzi, a ziemia trwa po wszystkie czasy. **5**. Słońce wschodzi i zachodzi, i na miejsce swoje śpieszy z powrotem, i znowu tam wschodzi. **6**. Ku południowi ciągnąc i ku północy zawracając, kolistą drogą wieje wiatr i znowu wraca na drogę swojego krążenia. **7**. Wszystkie rzeki płyną do morza, a morze wcale nie wzbiera; do miejsca, do którego rzeki płyną, zdążają one bezustannie. **8**. Każde mówienie jest wysiłkiem: nie zdoła człowiek wyrazić [wszystkiego] słowami. Nie nasyci się oko patrzeniem ani ucho napełni słuchaniem. **9**. To, co było, jest tym, co będzie, a to, co się stało, jest tym, co znowu się stanie, więc nic zgoła nowego nie ma pod słońcem. **10**. Jeśli jest coś, o czym by się rzekło: Patrz, to coś nowego - to przecież istniało to już w czasach, które były przed nami. **11**. Nie ma pamięci o tych, co żyli dawniej, ani też o tych, co będą kiedyś żyli, nie pozostanie wspomnienie u tych, co będą potem. **12**. Ja, Kohelet, byłem królem nad Izraelem w Jeruzalem. **13**. I skierowałem umysł swój ku temu, by zastanawiać się i badać, ile mądrości jest we wszystkim, co dzieje się pod niebem. To przykre zajęcie dał Bóg synom ludzkim, by się nim trudzili. **14**. Widziałem wszelkie sprawy, jakie się dzieją pod słońcem. A oto: wszystko to marność i pogoń za wiatrem. **15**. To, co krzywe, nie da się wyprostować, a czego nie ma, tego nie można liczyć. **16**. Tak powiedziałem sobie w sercu: Oto nagromadziłem i przysporzyłem mądrości więcej niż wszyscy, co władali przede mną nad Jeruzalem, a serce me doświadczyło wiele mądrości i wiedzy. **17**. I postanowiłem poznać mądrość i wiedzę, szaleństwo i głupotę. Poznałem, że również i to jest pogonią za wiatrem, **18**. bo w wielkiej mądrości - wiele utrapienia, a kto pomnaża wiedzę - pomnaża cierpienie.

Rozdział 2

**1**. Powiedziałem sobie: Niechże doświadczę radości i zażyję szczęścia! Lecz i to jest marność. **2**. O śmiechu powiedziałem: Szaleństwo!, a o radości: Cóż ona daje? **3**. Postanowiłem w sercu swoim krzepić ciało moje winem - choć rozum miał zostać moim mądrym przewodnikiem - i oddać się głupocie, aż zobaczę, co dla ludzi jest szczęściem, które gotują sobie pod niebem, dopóki trwają dni ich życia. **4**. Dokonałem wielkich dzieł: zbudowałem sobie domy, zasadziłem sobie winnice, **5**. założyłem ogrody i parki i nasadziłem w nich wszelkich drzew owocowych. **6**. Urządziłem sobie zbiorniki na wodę, by nią nawadniać gaj bogaty w drzewa. **7**. Nabyłem niewolników i niewolnice i miałem niewolników urodzonych w domu. Posiadałem też wielkie stada większego i drobnego bydła, większe niż wszyscy, co byli przede mną w Jeruzalem. **8**. Nagromadziłem też sobie srebra i złota, i skarby królów i krain. Nabyłem śpiewaków i śpiewaczki oraz rozkosze synów ludzkich: kobiet wiele. **9**. I stałem się większy i możniejszy od wszystkich, co byli przede mną w Jeruzalem; w dodatku mądrość moja mi została. **10**. Niczego też, czego oczy moje pragnęły, nie odmawiałem im. Nie wzbraniałem sercu memu żadnej radości - bo serce moje miało radość z wszelkiego mego trudu; a to mi było zapłatą za wszelki mój trud. **11**. I przyjrzałem się wszystkim dziełom, jakich dokonały moje ręce, i trudowi, jaki sobie przy tym zadałem. A oto: wszystko to marność i pogoń za wiatrem! Z niczego nie ma pożytku pod słońcem. **12**. Postanowiłem przyjrzeć się mądrości, a także szaleństwu i głupocie. Bo czego jeszcze dokonać może człowiek, który nastąpi po królu, nad to, czego on już dokonał? **13**. I zobaczyłem, że mądrość tak przewyższa głupotę, jak światło przewyższa ciemności. **14**. Mędrzec ma w głowie swojej oczy, a głupiec chodzi w ciemności. Ale poznałem również, że ten sam los spotyka wszystkich. **15**. Więc powiedziałem sobie: Jaki los głupca, taki też mój będzie; i po cóż więc nabyłem tyle mądrości? Rzekłem przeto w sercu, że i to jest marność. **16**. Bo nie ma wiecznej pamięci po mędrcu, tak samo jak i po głupcu, gdyż już w najbliższych dniach w niepamięć idzie wszystko; czyż nie umiera mędrzec tak samo jak i głupiec? **17**. Toteż znienawidziłem życie, gdyż przykre mi były wszystkie sprawy, jakie się dzieją pod słońcem; bo wszystko marność i pogoń za wiatrem. **18**. Znienawidziłem też wszelki swój dorobek, który zdobyłem z trudem pod słońcem, a który zostawię człowiekowi, co przyjdzie po mnie. **19**. A któż to wie, czy mądry on będzie, czy głupi? A władać on będzie całym mym dorobkiem, w który włożyłem trud swój i mądrość swoją pod słońcem. I to jest marność. **20**. Zacząłem więc ulegać zwątpieniu z powodu wszystkich trudów, jakie podjąłem pod słońcem. **21**. Jest nieraz człowiek, który w swej pracy odznacza się mądrością, wiedzą i dzielnością, a udział swój musi on oddać człowiekowi, który nie włożył w nią trudu. To także jest marność i wielkie zło. **22**. Cóż bowiem ma człowiek z wszelkiego swego trudu i z pracy ducha swego, którą mozoli się pod słońcem? **23**. Bo wszystkie dni jego są cierpieniem, a zajęcia jego utrapieniem. Nawet w nocy serce jego nie zazna spokoju. To także jest marność. **24**. Nic lepszego dla człowieka, niż żeby jadł i pił, i duszy swej pozwalał zażywać szczęścia przy swojej pracy. Zobaczyłem też, że z ręki Boga to pochodzi. **25**. Bo któż może jeść, któż może używać, a nie być od Niego zależnym? **26**. Bo człowiekowi, który Mu jest miły, daje On mądrość i wiedzę, i radość, a na grzesznika wkłada trud, by zbierał i gromadził, i potem oddał temu, który się Bogu podoba. To też jest marność i pogoń za wiatrem.

Rozdział 3

**1**. Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem: **2**. Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wyrywania tego, co zasadzono, **3**. czas zabijania i czas leczenia, czas burzenia i czas budowania, **4**. czas płaczu i czas śmiechu, czas zawodzenia i czas pląsów, **5**. czas rzucania kamieni i czas ich zbierania, czas pieszczot cielesnych i czas wstrzymywania się od nich, **6**. czas szukania i czas tracenia, czas zachowania i czas wyrzucania, **7**. czas rozdzierania i czas zszywania, czas milczenia i czas mówienia, **8**. czas miłowania i czas nienawiści, czas wojny i czas pokoju. **9**. Cóż przyjdzie pracującemu z trudu, jaki sobie zadaje? **10**. Przyjrzałem się pracy, jaką Bóg obarczył ludzi, by się nią trudzili. **11**. Uczynił wszystko pięknie w swoim czasie, dał im nawet wyobrażenie o dziejach świata, tak jednak, że nie pojmie człowiek dzieł, jakich Bóg dokonuje od początku aż do końca. **12**. Poznałem, że dla niego nic lepszego, niż cieszyć się i o to dbać, by szczęścia zaznać w swym życiu. **13**. Bo też, że człowiek je i pije, i cieszy się szczęściem przy całym swym trudzie - to wszystko dar Boży. **14**. Poznałem, że wszystko, co czyni Bóg, na wieki będzie trwało, nie można do tego nic dodać ani od tego czegoś odjąć. A Bóg tak działa, by się Go [ludzie] bali. **15**. To, co jest, już było, a to, co ma być kiedyś, już jest; Bóg przywraca to, co przeminęło. **16**. I dalej widziałem pod słońcem: w miejscu sądu - niegodziwość, w miejscu sprawiedliwości - nieprawość. **17**. Powiedziałem sobie: Zarówno sprawiedliwego, jak i bezbożnego będzie sądził Bóg; na każdą bowiem sprawę i na każdy czyn jest czas wyznaczony. **18**. Powiedziałem sobie: Ze względu na synów ludzkich [tak się dzieje]. Bóg chce ich bowiem doświadczyć, żeby wiedzieli, że sami przez się są tylko zwierzętami. **19**. Los bowiem synów ludzkich jest ten sam, co i los zwierząt; los ich jest jeden: jaka śmierć jednego, taka śmierć drugiego, i oddech życia ten sam. W niczym więc człowiek nie przewyższa zwierząt, bo wszystko jest marnością. **20**. Wszystko idzie do jednego miejsca: powstało wszystko z prochu i wszystko do prochu znów wraca. **21**. Któż pozna, czy tchnienie synów ludzkich idzie w górę, a tchnienie zwierząt zstępuje w dół, do ziemi? **22**. Zobaczyłem więc, iż nie ma nic lepszego nad to, że się człowiek cieszy ze swych dzieł, gdyż taki jego udział. Bo któż mu pozwoli zobaczyć, co stanie się potem?

Rozdział 4

**1**. A dalej widziałem wszystkie uciski, jakie pod słońcem się zdarzają. I oto: łzy uciśnionych, a nie ma kto ich pocieszyć; ręka ciemięzców twarda, a nie ma pocieszyciela. **2**. Więc za szczęśliwszych uznałem martwych, którzy dawno już zmarli, od żyjących, których życie jeszcze trwa; **3**. za szczęśliwszego zaś od jednych i drugich uznałem tego, co jeszcze wcale nie istnieje ani nie widział spraw niegodziwych, jakie się dzieją pod słońcem. **4**. Zobaczyłem też, że wszelki trud i wszelkie powodzenie w pracy rodzi u bliźniego zazdrość. I to jest marność i pogoń za wiatrem. **5**. Głupiec zakłada ręce i zjada swe własne ciało. **6**. Lepsza jest garść wypoczynku niż dwie garści bogactw i pogoń za wiatrem. **7**. I inną jeszcze widziałem marność pod słońcem: **8**. Jest ktoś sam jeden, a nie ma drugiego, i syna nawet nie ma on ani brata - a nie ma końca wszelkiej jego pracy, oko zaś jego nie syci się bogactwem: Dla kogóż to pracuję i duszy swej odmawiam rozkoszy? To również jest marność i przykre zajęcie. **9**. Lepiej jest dwom niż jednemu, gdyż mają dobry zysk ze swej pracy. **10**. Bo gdy upadną, jeden podniesie drugiego. Lecz samotnemu biada, gdy upadnie, a nie ma drugiego, który by go podniósł. **11**. Również gdy dwóch śpi razem, nawzajem się grzeją; jeden natomiast jakże się zagrzeje? **12**. A jeśli napadnie ich jeden, to dwóch przeciwko niemu stanie; a powróz potrójny niełatwo się zerwie. **13**. Lepszy młodzieniec ubogi, lecz mądry, od króla starego, ale głupiego, który już nie umie korzystać z rad. **14**. Wyszedł z więzienia, aby królować, a zdobył godność królewską, choć urodził się biedny. **15**. Widziałem, jak wszyscy żyjący, co chodzą pod słońcem, stanęli przy młodzieńcu, drugim po królu, który miał zająć jego miejsce. **16**. Nieprzeliczony był cały lud, na którego czele on stanął. Ale potomni też nie będą z niego zadowoleni. Bo także i to jest marność i pogoń za wiatrem.

Rozdział 5

**1**. Zważaj na krok swój, gdy idziesz do domu Bożego. Zbliżyć się, aby słuchać, jest rzeczą lepszą niż ofiara głupców, bo ci nie rozumieją, że źle postępują. **2**. Nie bądź pochopny w słowach, a serce twe niech nie będzie zbyt skore, by wypowiedzieć słowo przed obliczem Boga, bo Bóg jest w niebie, a ty na ziemi! Przeto niech słów twoich będzie niewiele. **3**. Bo z wielości zajęć przychodzą sny, a mowa głupia z wielości słów. **4**. Jeżeli złożyłeś jakiś ślub Bogu, nie zwlekaj z jego spełnieniem, bo w głupcach nie ma On upodobania. To, co ślubowałeś, wypełnij! **5**. Lepiej, gdy nie ślubujesz wcale, niż żebyś ślubował, a ślubu nie spełnił. **6**. Nie dopuść do tego, by usta twe doprowadziły cię do grzechu, i nie mów przed posłańcem [Bożym], że stało się to przez nieuwagę, żeby się Bóg nie rozgniewał na twoje słowa i nie uczynił daremnym dzieła twoich rąk. **7**. Bo z wielości snów i marności mnożą się słowa. Boga się przeto bój! **8**. Gdy widzisz ucisk biednego oraz pogwałcenie prawa i sprawiedliwości w kraju, nie dziw się temu, bo nad wysokim czuwa wyższy, a jeszcze wyżsi nad oboma. **9**. Pożytkiem dla kraju byłby wobec tego wszystkiego król dbały o uprawę ziemi. **10**. Kto kocha się w pieniądzach, pieniądzem się nie nasyci; a kto się kocha w zasobach, ten nie ma z nich pożytku. To również jest marność. **11**. Gdy dobra się mnożą, mnożą się ich zjadacze. I jakiż pożytek ma z nich właściciel poza tym, że nimi napawa oczy? **12**. Słodki jest sen robotnika, czy mało, czy dużo on zje, lecz bogacz mimo swej sytości nie ma spokojnego snu. **13**. Istnieje bolesna niedola - widziałem ją pod słońcem: bogactwo przechowywane na szkodę właściciela. **14**. Bogactwo to bowiem przepada na skutek jakiegoś nieszczęścia a gdy urodzi się syn, nie ma już nic w jego ręku. **15**. Jak wyszedł z łona swej matki, tak nagi powróci - jak przyszedł, i nie wyniesie ze swej pracy niczego, co mógłby w ręku zabrać ze sobą. **16**. Bo również i to jest bolesną niedolą, że tak odejdzie, jak przyszedł. I jaki pożytek dla niego, że trudził się na próżno? **17**. A nadto wszystkie jego dni są spożywaniem w ciemności, w wielkim zmartwieniu, w chorobie i w gniewie. **18**. Oto, co uznałem za dobre: że piękną jest rzeczą jeść i pić, i szczęścia zażywać w pracy, którą się człowiek trudzi pod słońcem, według liczby dni jego życia, których mu Bóg użyczył: bo to tylko jest mu dane. **19**. Dla każdego też człowieka, któremu Bóg daje bogactwo i skarby i któremu pozwala z nich korzystać, wziąć swoją część i cieszyć się swoim trudem - to Bożym jest darem. **20**. Taki nie myśli wiele o dniach swego życia, gdyż Bóg go utrzymuje w radości serca.

Rozdział 6

**1**. Istnieje niedola, którą widziałem pod słońcem, a która bardzo ciąży człowiekowi: **2**. Użyczył Bóg komuś bogactwa i skarbów, i sławy - tak że nie zbraknie mu niczego, czego tylko zapragnie - a tego używać Bóg mu nie pozwala, lecz obcy człowiek tego używa: to marność i przykre cierpienie. **3**. Gdyby ktoś zrodził nawet stu synów i żył wiele lat, i dni jego lat się pomnożyły, lecz dusza jego nie nasyciła się dobrem i nawet pogrzebu by nie miał - powiadam: Szczęśliwszy od niego nieżywy płód, **4**. bo przyszedł jako nicość i odchodzi w mroku, a imię jego mrokiem zakryte; **5**. i nawet słońca nie widział, i nic nie wie; on większy ma spokój niż tamten. **6**. Tamten zaś gdyby nawet tysiące lat przeżył, a w ogóle szczęścia nie zaznał - czyż nie zdąża z wszystkimi na jedno miejsce? **7**. Wszelka praca człowieka - dla jego ust, a jednak jego pragnienie - nie zaspokojone. **8**. Bo czym góruje mędrzec nad głupcem? Czym biedny, co wie, jak radzić sobie w życiu? **9**. Lepsze jest to, na co oczy patrzą, niż niespokojne pragnienie. To również jest marność i pogoń za wiatrem. **10**. To, co jest, zostało już dawno nazwane, i postanowiono, czym ma być człowiek: toteż nie może on z Tym się prawować, który mocniejszy jest od niego. **11**. Bo im więcej przy tym słów, tym większa marność: co człowiekowi z tego przyjdzie? **12**. A któż to wie, co w życiu dobre dla człowieka, według liczby marnych dni jego życia, które jakby cień przemijają? Bo kto oznajmi człowiekowi, co po nim będzie pod słońcem?

Rozdział 7

**1**. Lepsze jest dobre imię niż wonne olejki, a dzień śmierci [lepszy] niż dzień urodzenia. **2**. Lepiej jest iść do domu żałoby niż do domu wesela, bo w tamtym jest koniec każdego człowieka, i człowiek żyjący bierze to sobie do serca. **3**. Lepszy jest smutek niż śmiech, bo na smutnym obliczu serce dobrze wychodzi. **4**. Serce mędrców jest w domu żałoby, a serce głupców w domu wesela. **5**. Lepiej jest słuchać karcenia mędrca niż pochwały ze strony głupców. **6**. Bo czym trzaskanie cierni [płonących] pod kotłem, tym jest śmiech głupiego. I to jest także marnością. **7**. Bo rzecz przywłaszczona może ogłupić mędrca, a przekupstwo czyni serce przewrotnym. **8**. Lepszy jest koniec mowy niż jej początek, lepszy jest umysł cierpliwy niż pyszny. **9**. Nie bądź skory w duchu do gniewu, bo gniew przebywa w piersi głupców. **10**. Nie mów: Jak się to dzieje, że dawne dni były lepsze niż obecne? - bo niemądrze o to się pytasz. **11**. Lepsza jest mądrość niż dziedzictwo, i z większym pożytkiem dla tych, którzy widzą słońce. **12**. Bo w cieniu mądrości, jak w cieniu pieniądza; a większa jeszcze korzyść z poznania mądrości: darzy życiem tego, który ją posiada. **13**. Przypatrz się dziełu Bożemu! Bo któż naprostować może to, co On skrzywił? **14**. Gdy ci się dobrze wiedzie, ciesz się z tego, a wiedzie ci się źle, wtedy to rozważ, zarówno jedno, jak i drugie sprawia Bóg, tak iż człowiek nie może dociec niczego zgoła, co po nim będzie. **15**. Wszystko widziałem za marnych dni moich: tu sprawiedliwy, który ginie przy swej sprawiedliwości, a tu złoczyńca, który przy złości swej długo żyje. **16**. Nie bądź do przesady sprawiedliwy i nie uważaj się za zbyt mądrego. Dlaczego miałbyś sam sobie zgotować zgubę? **17**. Nie bądź zbyt zły i nie bądź głupcem. Dlaczego miałbyś przed czasem swym umrzeć? **18**. Dobrze, jeżeli się trzymasz jednego, a od drugiego ręki swej też nie odejmujesz, bo kto się boi Boga, uniknie tego wszystkiego. **19**. Mądrość czyni mądrego silniejszym niźli dziesięciu mocarzy, którzy są w mieście. **20**. Bo nie ma na ziemi człowieka sprawiedliwego, który by [zawsze] postępował dobrze, a nigdy nie zgrzeszył. **21**. Nie zwracaj też uwagi na wszystkie rozmowy, jakie się prowadzi, ażebyś czasem nie usłyszał, jak ci złorzeczy twój sługa. **22**. Bo często przecież, jak sam wiesz, ty także innym złorzeczyłeś. **23**. To wszystko badałem i miałem na uwadze mądrość. Mówiłem: Chciałbym być mądry! - lecz mądrość jest dla mnie niedostępna. **24**. Niedostępne jest to, co istnieje, i niezgłębione - któż może to zbadać? **25**. Zwróciłem swój umysł ku temu, by poznać, badać i szukać mądrości i słusznej oceny, by poznać, że zło jest głupotą, a wielka głupota - szaleństwem. **26**. I przekonałem się, że bardziej gorzka niż śmierć jest kobieta, bo ona jest siecią, serce jej sidłem, a ręce jej więzami. Kto Bogu jest miły, ten się od niej ustrzeże, lecz grzesznika ona usidli. **27**. Oto, do czego doszedłem - powiada Kohelet - jedno z drugim porównując, by znaleźć słuszną ocenę, **28**. której nadal szukam, a nie znajduję. Znalazłem jednego człowieka pośród tysiąca, ale kobiety w całym tysiącu nie znalazłem. **29**. Tylko, oto co stwierdziłem: Bóg uczynił ludzi prawymi, lecz oni szukają rozlicznych wybiegów.

Rozdział 8

**1**. Któż jest jak mędrzec i któż poznał znaczenie rzeczy? Mądrość człowieka rozjaśnia jego oblicze, tak iż surowy wyraz jego twarzy się zmienia. **2**. Rozkazów króla przestrzegaj, pomny przysięgi złożonej przed Bogiem. **3**. Nie sprawiaj sobie niepokoju - odejdź sprzed jego oblicza! Nie wdawaj się w złe sprawy, bo wszystko, co tylko zechce, może uczynić, **4**. ponieważ słowo królewskie ma moc, a któż mu powie: Cóż ty czynisz? **5**. Ten, kto przestrzega rozkazu, nie wie, co to zła sprawa, a serce mądre pamięta o czasie i sądzie. **6**. Na każdą bowiem sprawę jest czas i sąd, gdyż zło człowieka wielce na nim ciąży. **7**. Bo nie wie wcale, co będzie, a jak to będzie - któż mu oznajmi? **8**. Nad duchem człowiek nie ma władzy, aby go powstrzymać, a nad dniem śmierci nie ma mocy. Tak samo nie ma na wojnie zwolnienia od walki i nie uratuje nieprawość tego, kto ją popełnia. **9**. To wszystko widziałem, zwracając uwagę na wszystkie sprawy, jakie się dzieją pod słońcem, w czasie gdy człowiek jeden panuje nad drugim, na jego nieszczęście. **10**. Ponadto widziałem, jak złoczyńców ze czcią składano w grobie, a ludzie przychodzili i odchodzili z miejsca świętego, i zapomniano w mieście o tym, co tamci czynili. To również jest marność. **11**. Ponieważ wyroku nad czynem złym nie wykonuje się zaraz, dlatego serce synów ludzkich bardzo jest skore do czynów złych; **12**. zwłaszcza że grzesznik czyni źle stokrotnie, a jednak długo żyje. Chociaż ja również i to poznałem, że szczęści się tym, którzy Boga się boją, dlatego że się Go boją. **13**. Nie szczęści się zaś złoczyńcy, i podobny do cienia, nie przedłuża on swych dni, dlatego że nie ma w nim bojaźni wobec Boga. **14**. Jest marność, która się dzieje na ziemi: są sprawiedliwi, którym się zdarza to, na co zasługują grzesznicy, a są grzesznicy, którym się zdarza to, na co zasługują sprawiedliwi. Rzekłem: I to jest marność. **15**. Sławiłem więc radość, bo nic dla człowieka lepszego pod słońcem, niż żeby jadł, pił i doznawał radości, i by to go cieszyło w jego trudzie za dni jego życia, które pod słońcem daje mu Bóg. **16**. Gdy uwagę na to zwróciłem, by poznać mądrość i przyjrzeć się dziełu, jakie się dokonuje na ziemi - bo ani w dzień, ani w nocy snu nie zaznają oczy człowieka - **17**. widziałem wszystkie dzieła Boże: Człowiek nie może zbadać dzieła, jakie się dokonuje pod słońcem; jakkolwiek się trudzi, by szukać - nie zbada. A nawet mędrzec, chociażby twierdził, że je zna - nie może go zbadać.

Rozdział 9

**1**. Bo wszystko to rozważyłem i wszystko to zbadałem. Dlatego że sprawiedliwi i mędrcy oraz ich czyny są w ręku Boga - zarówno miłość, jak i nienawiść nie rozpozna człowiek tego wszystkiego, co przed oczyma jego się dzieje. **2**. Wszystko jednakie dla wszystkich: Ten sam los spotyka tak sprawiedliwego, jak i złoczyńcę, tak czystego, jak i nieczystego, zarówno składającego ofiary, jak i tego, który nie składa ofiar; tak samo jest z dobrym, jak i z grzesznikiem, z przysięgającym, jak i z takim, który przysięgi się boi. **3**. To złem jest we wszystkim, co się dzieje pod słońcem, że jeden dla wszystkich jest los. A przy tym serce synów ludzkich pełne jest zła i głupota w ich sercu, dopóki żyją. A potem - do zmarłych! **4**. Bo któż stanowi wyjątek? Wszyscy żyjący mogą jeszcze mieć nadzieję - bo lepszy jest żywy pies niż lew nieżywy - **5**. ponieważ żyjący wiedzą, że umrą, a zmarli niczego zgoła nie wiedzą, zapłaty też więcej już żadnej nie mają, bo pamięć o nich idzie w zapomnienie. **6**. Zarówno ich miłość, jak ich nienawiść, jak również ich zazdrość - dawno już przeminęły, i już nigdy więcej nie będą miały udziału w tym wszystkim, co dzieje się pod słońcem. **7**. Dalej więc! W weselu chleb swój spożywaj i w radości pij swoje wino. Już bowiem Bóg przyjął twe czyny. **8**. W każdym czasie niech szaty twe będą białe, olejku też niechaj na głowę twoją nie zbraknie! **9**. Używaj życia z niewiastą, którą ukochałeś, po wszystkie dni marnego twego życia, których ci [Bóg] użyczył pod słońcem. Po wszystkie dni twej marności. Bo taki jest udział twój w życiu i w twoim trudzie, jaki zadajesz sobie pod słońcem. **10**. Każdego dzieła, które twa ręka napotka, podejmij się według twych sił. Bo nie ma żadnego działania ni rozumienia, ani poznania, ani mądrości w Szeolu, do którego zdążasz. **11**. A dalej widziałem pod słońcem, że to nie chyżym bieg się udaje i nie waleczni w walce zwyciężają. Tak samo nie mędrcom chleb przypada w udziale ani rozumnym bogactwo, ani też nie uczeni cieszą się względami. Bo czas i przypadek rządzi wszystkim. **12**. Bo też i nie zna człowiek swego czasu, jak ryby, które się łowi w sieć zdradliwą, i jak ptaki w sidła schwytane. Jak one, tak uwikłani zostają ludzie w złej chwili, gdy spada na nich znienacka. **13**. Ale i taki przykład mądrości widziałem pod słońcem, a wielką mi się ona wydawała: **14**. Małe miasteczko, i mężów w nim niewielu. I naszedł je potężny król, a wkoło je otoczywszy, zbudował przeciwko niemu wielkie machiny oblężnicze. **15**. I znalazł się w nim człowiek biedny, lecz mądry, i ten uratował miasto dzięki swej mądrości. A nikt nie pamięta o tym biednym człowieku. **16**. Więc powiedziałem: Lepsza jest mądrość niż siła. Lecz mądrość biednego bywa w pogardzie, a słowa jego nie mają posłuchu. **17**. Spokojne słowa mędrców więcej znaczą niż krzyk panującego wśród głupców. **18**. Lepsza jest mądrość od narzędzi wojennych, lecz jeden grzesznik popsuć może wiele dobrego.

Rozdział 10

**1**. Martwa mucha zepsuje naczynie wonnego olejku. Bardziej niż mądrość, niż sława zaważy trochę głupoty. **2**. Serce mędrca [zwraca się] ku prawej stronie, a serce głupca ku lewej. **3**. Nawet gdy głupiec idzie drogą, brakuje mu rozwagi i mówi o każdym: To głupiec. **4**. Jeśli gniew władcy się przeciw tobie podniesie, miejsca swego nie opuszczaj, bo zachowanie spokoju zapobiec może wielkim wykroczeniom. **5**. Jest zło - widziałem je pod słońcem, to błąd ze strony władcy: **6**. wynosi się głupotę na stanowiska wysokie, podczas gdy możni siedzą nisko. **7**. Widziałem sługi na koniach, a książąt kroczących, jak słudzy, pieszo. **8**. Kto kopie dół, ten może weń wpaść, a tego, kto mur rozwala, ukąsić może żmija. **9**. Kto wydobywa kamienie, może się o nie skaleczyć, kto rąbie drwa, naraża się na niebezpieczeństwo. **10**. Jeśli siekiera się stępi, a nie naostrzy się jej, trzeba zwiększyć wysiłek. Pożyteczna jest wtedy mądrość, by osiągnąć powodzenie. **11**. Jeżeli żmija ukąsi, a nie było zaklęcia, traci swój zysk zaklinacz. **12**. Z ust mędrca [wychodzą] słowa przyjemne, a wargi głupca gubią jego samego. **13**. Początek słów z jego ust to głupstwo, a koniec jego mowy to wielkie szaleństwo. **14**. A głupiec mnoży słowa. Nie wie [przecież] człowiek, co będzie, bo kto mu oznajmi, co będzie potem? **15**. Głupca tak zmęczy wysiłek, że nie potrafi [nawet] dotrzeć do miasta. **16**. Biada ci, kraju, którego królem jest prostak i gdzie książęta już z rana ucztują! **17**. Szczęśliwyś, kraju, którego król szlachetnie urodzony, a twoi książęta w czasie właściwym ucztują, na sposób męski, bez uprawiania pijaństwa. **18**. Skutkiem wielkiego lenistwa chyli się strop, gdy ręce są opuszczone, deszcz pada w domu. **19**. Dla zabawy gotują biesiadę i wino życie rozwesela, a pieniądz na wszystko pozwala. **20**. Nawet w myślach swoich nie złorzecz królowi ani w sypialni swojej nie przeklinaj możnego, bo ptactwo podniebne zaniesie głos, a to, co skrzydlate, doniesie słowa.

Rozdział 11

**1**. Wyrzuć swój chleb na powierzchnię wód, po wielu bowiem dniach go odnajdziesz. **2**. Rozdaj część między siedmiu czy nawet ośmiu, bo nie wiesz, co może się złego przydarzyć na ziemi. **3**. Gdy chmury napełnią się deszczem, wylewają go na ziemię. A jeśli drzewo upadnie - na południe czy też na północ - na miejscu, gdzie upadnie, tam leży. **4**. Kto baczy na wiatr, nie będzie siał, a kto na chmury patrzy, nie będzie zbierał. **5**. Jak nie wiesz, którą drogą duch wstępuje w kości, co są w łonie brzemiennej, tak też nie możesz poznać działania Boga, który sprawia wszystko. **6**. Rano siej swoje ziarno i do wieczora nie pozwól spocząć swej ręce, bo nie wiesz, czy wzejdzie jedno czy drugie, czy też są jednakowo dobre. **7**. Przyjemne jest światło i miło oczom widzieć słońce. **8**. Tak więc jeżeli człowiek wiele lat żyje, ze wszystkich niech się cieszy i niech pomni na dni ciemności, bo będzie ich wiele. Wszystko, co ma nastąpić, to marność. **9**. Ciesz się, młodzieńcze, w młodości swojej, a serce twoje niech się rozwesela za dni młodości twojej. I chodź drogami serca swego i za tym, co oczy twe pociąga; lecz wiedz, że z tego wszystkiego będzie cię sądził Bóg! **10**. Usuń przygnębienie ze swego serca i oddal ból od twego ciała, bo młodość jak zorza poranna szybko przemija.

Rozdział 12

**1**. Pomnij jednak na Stwórcę swego w dniach swej młodości, zanim jeszcze nadejdą dni niedoli i przyjdą lata, o których powiesz: Nie mam w nich upodobania; **2**. zanim zaćmi się słońce i światło, i księżyc, i gwiazdy, i chmury powrócą po deszczu; **3**. w czasie, gdy trząść się będą stróże domu i uginać się będą silni mężowie, i będą ustawały [kobiety] mielące, bo ich ubędzie, i zaćmią się patrzące w oknach; **4**. i zamkną się drzwi na ulicę, podczas gdy łoskot młyna przycichnie i podniesie się do głosu ptaka, i wszystkie śpiewy przymilkną; **5**. odczuwać się nawet będzie lęk przed wyżyną i strach na drodze; i drzewo migdałowe zakwitnie, i ociężała stanie się szarańcza, i pękać będą kapary; bo człowiek zdążać będzie do swego wiecznego domu i kręcić się już będą po ulicy płaczki; **6**. zanim się przerwie srebrny sznur i stłucze się czara złota, i dzban się rozbije u źródła, i w studnię kołowrót złamany wpadnie; **7**. i wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał. **8**. Marność nad marnościami - powiada Kohelet - wszystko jest marnością. **9**. A poza tym Kohelet, będąc mędrcem, wpajał także wiedzę ludowi. I słuchał, badał i ułożył wiele przysłów. **10**. Starał się Kohelet znaleźć słowa piękne i rzetelnie napisać słowa prawdy. **11**. Słowa mędrców są jak ościenie, a zdania zbiorów przysłów - jak [mocno] wbite paliki. Dane [tu] zostały przez jednego pasterza. **12**. Ponadto, mój synu, przyjmij przestrogę: Pisaniu wielu ksiąg nie ma końca, a wiele nauki utrudza ciało. **13**. Koniec mowy. Wszystkiego tego wysłuchawszy: Boga się bój i przykazań Jego przestrzegaj, bo cały w tym człowiek! **14**. Bóg bowiem każdy czyn wezwie przed sąd dotyczący wszystkiego, co ukryte: czy dobre było, czy złe.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.